

Spintriae – tajemnicze rzymskie żetony erotyczne

10 grudnia 2014

Niewielkie metalowe krążki pochodzenia rzymskiego. Na nich cyfry i... sceny erotyczne. Czemu służyły? Dlaczego tak wyglądały? Jaki miały związek z obyczajowością rzymską? A może spintriae skrywają tajemnice zwyrodniałego cesarza?

Tajemnicze żetony, o których pewne jest tylko to, co można od początku do końca potwierdzić naukowo. Wiemy więc jaka jest ich przybliżona waga i znamy materiał, z którego je wykonano. Widzimy również, to oczywiste, co jest na awersie i rewersie danego żetonu. I na tym nasza wiedza się kończy. Reszta to już czysta spekulacja. Spintriae to hipotezy. Trudno bowiem pisać o nich w sposób inny niż przypuszczając tylko, czym były tak naprawdę i jakie było ich przeznaczenie. Oto zbiór hipotez, które stawiali badacze na temat rzymskich żetonów erotycznych, jak również potwierdzonych naukowo faktów. A także próba pokazania, co cesarz Tyberiusz miał z tym wszystkim wspólnego.

TYBERIUS CLAUDIUS NERO

„W zaciszu wyspy Kapri wymyślił urządzenie apartamentu pełnego sof jako miejsca tajemnych stosunków miłosnych, dokąd ściągnięci zewsząd chłopcy rozpustni i dziewczęta oraz wynalazcy potwornego stosunku, który nazwał „spintriami”, spleceni w potrójnym uścisku nawzajem się sobie oddawali, aby podniecać tym widokiem jego otępiałe zmysły.”

Powyższy cytat odnosi się do poczynań Tyberiusza na wyspie Capri, łącząc go tym samym z żetonami erotycznymi. Spintriae bowiem, według jednej z hipotez, miały obrazować co też działo się na owej wyspie, gdy zamieszkał na niej cesarz. Czy jednak Tyberiusz rzeczywiście miał być zwyrodniałcem i odmieńcem, jak przedstawia nam go Swetoniusz czy Tacyt? Może to jedynie „zły PR” ówczesnych czasów?

Tyberius Claudius Nero przyszedł na świat 16 listopada 42 r. p.n.e. jako syn Tyberiusza Klaudiusza i Liwii Druzylli. Od 14 r. n.e. panował jako Tiberius Caesar Augustus. Po śmierci nie zaliczono go w poczet bogów. Nie wydaje się on tak złym władcą jakim odmalował go Swetoniusz – podobno nawet nie chciał przyjąć władzy po swym przybranym ojcu Auguście. Gdy ten zmarł 19 sierpnia 14 r. Tyberiusz zwlekał z przejęciem tronu aż do 17 września, a obejmując władzę miał nazwać ją jarzmem.

Początki jego panowania wydają się być spokojne. Cesarz słynie z oszczędności, nie podnosi podatków, nie znosi pochlebców – co raczej nie zjednuje mu sympatii w kręgu elity. Nie słychać też o „znikających” przeciwnikach nowego cesarza. Co prawda w pierwszych tygodniach rządów umiera, zesłany już dawno na małą wyspę, wnuk Augusta – Agrypa Postumus, zaś kilka miesięcy później, podobno z głodu, umiera Julia, córka Augusta i była żona Tyberiusza. Nikt jednak nie wydaje się specjalnie wstrząśnięty tym faktem. W 23 r. umiera Druzus, rodzony syn Tyberiusza z małżeństwa z Agryppiną – córką Marka Agryppy. Nagła śmierć mężczyzny spowodowana była trucizną, zaś tą, która ją podała, miała być Liwilla, żona zmarłego i siostra Germanika. Śmierć ta mocno wstrząsnęła cesarzem, powodując w nim coraz większą niechęć do otoczenia.

Uczucie zapewne pogłębiało się przez matkę Tyberiusza Liwię. Stosunki pomiędzy nią a synem nigdy nie należały do najłatwiejszych: Tyberiusz odmówił jej tytułu „matki ojczyzny”, ponadto Liwia miała udostępnić wielu osobom listy od Augusta, w których narzekał on na przykry charakter Tyberiusza. Żyjąc w tak trudnym dla siebie otoczeniu, podłamany niepowodzeniami w życiu osobistym, Tyberiusz wycofuje się z czynnego życia politycznego i opuszcza Rzym w 26 r., pozostawiając realną władzę w rękach prefekta Sejana. Cesarz znajduje ostoję na wyspie Kaprea w Zatoce Neapolitańskiej i tam dożywa końca swych dni. Podczas gdy Sejan korzysta z nadanych mu przywilejów hojną ręką, mordując swych przeciwników i nagradzając pochlebców, Tyberiusz miał

oddawać się na Capri ohydny praktykom seksualnym od dawna rzekomo skrywanym. Świadectwem tych dni mają być spintriae – rzymskie żetony erotyczne, na których zostały utrwalone odważne sceny seksualne.

SPINTRIAE – FAKTY

Samo słowo spintriae oznacza z greckiego „zwieracz odbytu”, zaś Swetoniusz określał tym terminem odmienne od ogólnie przyjętych za normę praktyki seksualne. Dziś pod tą nazwą skrywa się jedna z klas tesser rzymskich, którą datuje się na czas panowania Tyberiusza, a więc wczesne cesarstwo. Żetony nie mają wybitej daty, nie wiemy też nic o miejscu ich wykonania, brak im również legendy. Nie mając tak podstawowych danych poruszamy się po niezwykle grząskim gruncie jeśli chodzi o jakiegokolwiek tezy na ten temat. Po jednej stronie monety wybita jest cyfra rzymska z zakresu I do XVI (wyższe liczby poddają w wątpliwość oryginalność żetonu), na drugiej stronie widzimy parę w miłosnym uścisku. Tłem dla kochanków jest zwykle draperia, co spowodowało właśnie domniemania jakoby były to pałacowe wnętrza.

Ze względu na materiał, z którego zostały wykonane, spintriae dzielimy na brązowe (o średnicy 20-24 mm) i miedziane (rzadko spotykane, o średnicy 16-19 mm, cyfry na nich poprzedzone są literą A). Drugim podziałem, który czasami się spotyka, jest ten uwzględniający literę A przed cyframi rzymskimi oraz samą wartość cyfrową.

Na rewersie żetonów widnieją cyfry, natomiast na awersie doliczono się trzynastu przedstawień pozycji seksualnych. Zaś same pozycje dzielimy na trzy grupy: fellatio (kobieta zaspokaja oralnie mężczyznę), symplegma (stosunek właściwy, podczas którego mężczyzna zwykle przytrzymuje nogi kobiety) oraz moment na chwilę przed odbyciem stosunku. Reszta to modyfikacje tych trzech przedstawień. Tyle jeśli chodzi o fakty. Reszta to spekulacje i hipotezy.

ROK 26 I WYSPA CAPRI

„Uzyskawszy w tym zakątku całkowitą bezkarność postępowania i jak gdyby pozbywszy się dozoru społeczeństwa, okazał wreszcie wszystkie od razu przywary, długo i źle ukrywane.”

Coraz bardziej zmęczony otoczeniem i niepowodzeniami w życiu osobistym cesarz postanawia uciec z Rzymu. Dwór za nim nie przepada, zaś on sam ma coraz mniejsze zaufanie do najbliższego otoczenia. Lud, który niegdyś może go cenił – cesarz wszak obniżył podatki i nie faworyzował elit – teraz narzekał na brak igrzysk, na które Tyberiusz skąpił. A do tego rodzona matka opowiadała o nim okropne rzeczy, że August narzekał na jego trudny charakter. To przelało czarę goryczy. Tyberiusz miał dość. Przekazał władzę dowódcy pretorianów i oddalił się na Capri. Tam, według starożytnych, oderwał się całkiem od rzeczywistości i pozwolił by światło dzienne ujrzały najgorsze jego chucie, od dawna głęboko skrywane.

Czy rzekome bezceństwa Tyberiusza na Capri w istocie oddane zostały na spintrziach? Istnieje hipoteza mówiąca o tym, że sceny z monet to właśnie nic innego, niż „alkowa” dworu cesarskiego. Tym, co przemawiać ma za takim stanem rzeczy są draperie widoczne w tle scen erotycznych. Przyjrzyjmy się jednak uważnie wizerunkom i temu, w jaki sposób Swetoniusz opisywał „rozpustne i obrzydliwe” czyny Tyberiusza: „(...) jakoby miał nauczyć chłopców, pacholęta zaledwie, których nazywał rybkami, aby w czasie jego kąpeli krążyli mu między udami i nieznacznie podpływając podniecali go językiem lub ugryzieniem (...)”.

Inny fragment opowiada: „(...) kiedyś w czasie składania ofiar, zachwycony urodą sługi podającego mu skrzyneczkę z kadzidłem nie mógł powstrzymać swej żądz i natychmiast, prawie z końcem obrzędu religijnego, w tymże miejscu uprowadził go na bok i spełnił akt fizyczny z nim oraz jego bratem fletnistą.”

Swetoniusz dość wyraźnie sugeruje również, że Tyberiusz miał

skłonności do tego, co dziś nazywamy pedofilią: „(...) również jakoby kazał przykładać sobie do członka męskiego lub do brodawki piersiowej nieco starsze niemowlęta, jednak nie odstawione jeszcze od piersi, szczególnie skłonny do tego rodzaju rozkoszy z natury i ze względu na wiek.”

Czy którykolwiek z tego opisu znajdziemy zobrazowany na spintriach? Na żadnej z 208 prawdopodobnych emisji żetonów nie odnajdujemy aż tak drastycznych scen. Nie ma tam nawet przedstawienia, od którego rzekomo wzięła się nazwa „spintriae”: „spleceni w potrójnym uścisku nawzajem się sobie oddawali”. Czymże więc są spintriae?

RÓŻNE POMYSŁY ZASTOSOWAŃ

Tesserami zaczęto interesować się już około XVII w. Joseph Eckel w „Doctrina Numorum Veterum” jako jeden z pierwszych próbował wyjaśnić znaczenie żetonów i usiłował przypisać je do konkretnych czasów. Wiązał pojawienie się spintriów z zabawami cyrkowymi urządzanymi za Dioklecjana, bazując na przekazach Marcjalisa. Tajemnicze krążki miały być związane (a jakże) z kultem płodności. Późniejsi badacze tematu wysnuwali dodatkowe hipotezy. Spintriom przypisywano różne role: żetonów do gry, wejściówek do teatrów, żetonów symbolizujących poszczególne kolegia. Popularną była też hipoteza, iż były to wejściówki do domów publicznych. Niemal wszystkie hipotezy mają jednak niedopowiedzenia.

Najczęściej pojawiającymi się przypuszczeniami co do przeznaczenia żetonów są te, które opisują je jako „monety” używane w lupanarach – miały w sposób jasny i czytelny pokazać czego klient oczekuje i ile za to zapłaci. Zdobyć żetony można było podczas pochodów triumfalnych czy przedstawień teatralnych, a szczęściarz, który pochwycił monetę, mógł wymienić ją później w domu publicznym. Spintriae zaś miały być później przedstawiane w rozliczeniu w kasie cesarskiej i stanowić podstawę do naliczenia podatku vectigal lenocinii (podatek odprowadzany przez prostytutki). Spintriae mogły być

również żetonami używanymi w swojego rodzaju grach, popularnych wśród legionistów, być może czymś w rodzaju plakatów z pin up girl, mogły być używane analogicznie jak monety, ale jedynie wśród żołnierzy, na zasadzie wymiany. Wszystko to tylko hipotezy, ciężko bowiem o cokolwiek pewnego w tym przypadku.

ANALOGIE

Przedstawienia, które widzimy na spintriach, możemy zauważyć na innych przedmiotach użytkowych czy też w postaci malowideł w łaźniach podmiejskich czy domach publicznych. Co było więc źródłem dla przedstawień? Czy artysta wykonujący odwzorowanie zbliżenia dwojga osób korzystał z żywych modeli? Raczej wydaje się to mało prawdopodobne.

Otto Brendel około dwudziestu pięciu lat temu sugerował, że przedstawienia na spintriach mogą mieć swe korzenie we wzorach obecnych w okresach późnohellenistycznym i rzymskim, a te z kolei miały być odwzorowane z zagubionego katalogu pozycji seksualnych. Gdy zwrócimy uwagę na „Ars amandi” Owidiusza, możemy zadać sobie pytanie, czy tekst ten nie mógł być ilustrowany. A jeśli założymy, że były tam ilustracje, to możemy również przypuszczać, iż konkretne pozycje zostały ponumerowane. Stanowiłoby to ułatwienie dla czytającego i chcącego praktykować poszczególne rodzaje zbliżeń. Byłyby zachętą do uprawiania seksu, pokazaniem choć kilku z „tysiąca dróg Wenus”. Przedstawienia zbliżeń pomiędzy dwojgiem partnerów powtarzane są na lampkach terakotowych (II w p.n.e.- V w n.e.), jak również w malarstwie naściennym widocznym choćby w Pompejach. Korzystano zapewne ze starszych przedstawień, a raz wykonana kopia stanowiła tani i dostępny wzór dla wielu artystów. Twórcy dokonywali już sami niewielkich zmian na przedstawieniach.

ZAKOŃCZENIE?

Możemy puścić wodze wyobraźni i pokusić się o własną

interpretację znaczenia żetonów erotycznych, żadna z hipotez nie daje nam jednak pewności co do ich przeznaczenia. Może były to faktycznie żetony używane w grach? A może wejściówki do burdeli? W dzisiejszych czasach również produkowane są okolicznościowe monety przedstawiające nagie postaci czy te splecione w miłosnym uścisku. Mają one zwykle jedynie kolekcjonerskie znaczenie. Może podobnie było ze spintriami? Jako dzieci zbieraliśmy znaczki czy karteczki z gum Turbo, a ściany w żołnierskich pokojach oklejane były zdjęciami roznegliżowanych pin up girl – dlaczego wykluczać możliwość zbierania spintrii? Może żetony erotyczne miały jakieś znaczenie w kultach płodności, a może stanowiły rodzaj „instrukcji obsługi” dla młodych, niedoświadczonych małżeństw?

Nic nie możemy powiedzieć na pewno. Spintriae były i są białą plamą w świecie numizmatyki. Może jednak znajdzie się ktoś, kto ponad wszelką wątpliwość da nam odpowiedź na to pytanie.

Autorstwo: Agnieszka Ostrowska

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Cytowska Maria, Szelest Hanna, Literatura rzymska. Okres cesarstwa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
2. Krawczuk Aleksander, Poczet cesarzy rzymskich, wyd. Iskry, Warszawa 2004.
3. Mirocha Wojciech, Spintriae, „Biuletyn Numizmatyczny”, nr 3 (347), 2007, s. 179-188.
4. Owidiusz, Sztuka kochania, przełożył Julian Ejsmond, Towarzystwo Wydawnicze „IGNIS”, Warszawa 1922.
5. Swetoniusz, Żywoty Cezarów, przełożył i opracował Józef Wolski, Ossolineum, Wrocław 2004.
6. Tacyt, Roczniki, przełożył Seweryn Hammer, Czytelnik,

Warszawa 2004.